Nr 229. Dnia 19 Października. Poniedziałek. Dnia 7 (19) Października 1874 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Prenumerata „Kur. Warsz." wynosi: w Warszawie rocznie, rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rsr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Piotra z Alkantary Wyz.
Jutro: Ś. Ireny Panny.
Środa: Ś. Urszuli P. i towarzyszek P.
Czwartek: ŚŚ. Korduli P., Alfonsa i Alodyi.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 33.
Zachód „ „ 5 „ 58.

Długość dnia godzin 10 minut 25.
Ubyło „ „ 6 „ 20.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. I. ZABŁOCKIEJ

Piątek Ś. Jana Kapistrana W.
Sobota: Ś. Rafała Archanioła.
Niedziela. *Ś. Jana Kantego.*
Poniedziałek: Ś. Ewarysta Papieża.

— Onegdaj w kościele Opieki Śgo Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej) obchodzoną była z odpustem zupełnym uroczystość Błogosławionej Małgorzaty Marji Alacoque, Zakonnicy Zgromadzenia Panien Wizytek. Summę celebrował JX. Dietrich, Nieszpory zaś JX. Sotkiewicz, obydwa kanonicy Metropolitalni. Słowo Boże głosił podczas Summy JX. Lasocki, a wśród Nieszporów JX. Matuszewski. wikarjusz parafii Śgo Aleksandra.

— Wczoraj w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, na Krakowskiem - Przedmieściu obok Skweru, odprawiało się Nabożeństwo odpustowe na cześć Śtej Teressy Panny. Nabożeństwo odbyło się zwykłym porządkiem odpustowym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami tak z rana jak i po południu.

— Wczoraj w kościele Śgo Jana, odbyła się doroczna uroczystość poświęcenia kaplicy literackiej. W czasie Wotywy celebrowanej przez JX. Biernackiego, liczny chór amatorów wykonał mszę (Piotrowińską) Stanisława Moniuszki, na offertorium modlitwę do Boga Rodzicy, solo tenor, wykonane przez W. Kwiecińskiego artystę pery; na agnus modlitwę do Najświętszej Panny, solo sopran z chórem męzkim, recitativo komp. I. K. Chwaliboga i pod tegoż przewodnictwem.

— Wczoraj w kościele Śgo Krzyża uroczystość Śtej FILOMENY, obchodzoną była Nabożeństwem odpustowem z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami tak z rana jak i po południu. Summę celebrował JX. kanonik Władysław Surdykowski—tenże odprawił i Nieszpory. Kazanie w czasie Summy miał JX. Magnuski, w czasie Nieszporów JX. Dydyński, obaj wikarjusze miejscowi.

— JW. Jenerał-Adjutant Hrabia *Kotzebue*, Warszawski Jenerał-Gubernator, Dowodzący wojskami, w sobotę o godzinie 9 rano, raczył wyjechać z Warszawy na trakt Lubelski.

— *W [illegible]zkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wyko[illegible]awczej za Nrem 278 wydanym, zamieszczono:* Dostrzegać się daje, że niektórzy z passażerów podczas przybycia do Warszawy pociągów dróg żelaznych, biorą od miejscowej służby policyjnej numera dorożkarskie, zajmując nieodpowiednie takowym dorożki, zatrzymują przy sobie wzięte od Policji numera, a nawet częstokroć wyjeżdżając z miasta, zabierają z sobą wspomnione numera. Dla zapobieżenia temu, polecam Kommisarzom 8 i 12 uczątsków, surowo zalecić miejscowej służbie Policyjnej ściśle przestrzegać: 1) ażeby dorożkarze nieprzyjmowali passażerów bez okazania przez tychże wziętych od Policji odpowiednich numerów, 2) ażeby dorożkarzom niezajętym przez passażerów, zwracane były numera zaraz po rozejściu się publiczności z banhofów i 3) ażeby pozostawione przez dorożkarzy na banhofach numera, niezawodnie na drugi dzień z rana, przedstawiaue były do 2 rozporządzającej części dla stosownego postąpienia i ukarania winnych dorożkarzy. (G. P.)

Wiadomości miejscowe

= W sobotę o godzinie 5 po południu w Sali Resursy Obywatelskiej z okoliczności imienin p. Prezydenta Warszawy, Generał - Lejtnanta Generalnego Sztabu Kaliksta Witkowskiego, grono obywateli dawało obiad składkowy.

We wspaniale przybranej sali zasiadło do stołu 150 osób. Wśród licznych toastów i ożywionej rozmowy przy dźwiękach orkiestry zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora.

= Mówiliśmy już o zaangażowaniu panny R** do teatru wielkiej opery w Paryżu. Obecnie dowiadujemy się o szczegółach tego zaangażowania. Panna R** otrzymuje rocznego wynagrodzenia za pierwszy rok 35,000 fr., za drugi 45,000 fr., za trzeci zaś 60,000 fr. Co stanowi wcale już pokaźną summę 17,000 rsr. rocznie. Dodać jeszcze należy trzy miesiące urlopu na każdy rok, które sobie panna R* zawarowała w kontrakcie. Współrodaczka więc nasza stanęła od razu na równej stopie z najznakomitszemi śpiewaczkami Europejskiemi.

= Z Mińska donoszą, że całe miasto przejęte jest panicznym strachem, z powodu ciągłych pożarów. Pierwszych dni października w wielkiej ilości zaczęły się pojawiać bezimienne listy zapowiadające pożary. I rzeczywiście jeden za drugim wybuchło z 10 pożarów z podpalenia wynikłych.

Po większej części pożary tylko w środku miasta powstają. Dotychczas policja ni jednego sprawcy pochwycić nie zdołała. Przerażeni mieszkańcy pospieszyli ubezpieczać swe domy a nawet i ruchomości, lecz agenci ubezpieczeń czynią trudność. Całe miasto zaalarmowane, po ulicach ruch niezwykły, tu pakują tam wywożą rzeczy, lub wynoszą na place, a nawet za miasto.

= Wczoraj około godziny 11-tej w południe, na ulicy Marszałkowskiej na przestrzeni pomiędzy ulicami S-to-Krzyzką i Sienną ciągnął się długi szereg wagonów kolejowych towarowych, naładowanych ciężarami. Na wekslu, jak zwykle czekał omnibus osobowy na przejście wagonów, które miały mu otworzyć główną drogę szynową.

Gdy wagony miały już ruszyć z miejsca przy pomienionym wekslu,—pierwszy z nich, przodujący widocznie tak pod względem miejsca jak i pośpiechu, wyszedł z szyn i wstrzymał tym sposobem cały szereg następnych wagonów. Obecni stróże, konduktor, powożący i amatorowie z grona przypatrującej się publiczności, pobiegli na pomoc wagonowi. Po popychaniach i podważaniach, zdołali wreszcie wstawić we właściwy rówek szyn, i wagon znowu kilka kroków przebiegł pędem.

Że jednak konie, w skutek złego skierowania zaprzęgu, w bok biegły,—wagon po raz drugi zachwiał się w swych szynach i po raz drugi miał wykoleić się ku oburzeniu powożącego, którego tym razem wyłączna była wina. Obecni atoli pospieszyli z ponowną pomocą już nie kołom wagonu, lecz nogom koni, które prosto skierowane szybko pobiegły, i wagon w należytem uplacował się miejscu na szynach.

= Dnia 15go b. m.. o godzinie 11tej z rana wybuchnął pożar w Tomaszowie. Płomienie okazały się w zachodniej stronie miasta za bożnicą, w domu mieszczącym piekarnię. Wiejący od strony wschodnio-południowej silny wiatr podsycał rozhukany żywioł, którego pastwą stało się w samem mieście domów 22 (ubezpieczonych tylko na ogólną summę 4,600 rs.) na przedmieściu Krasnobród posesje dwie, wraz z należącemi do nich budynkami. Budowle były bardzo nizko ubezpieczone, ruchomości wcale nie asekurowano. Klęską tą dotknięta jest przeważnie ludność żydowska, z której większa część zostaje dziś w strasznej nędzy.

= Wczoraj liczne grono przyjaciół i współobywateli

SŁOWA I CZYNY.

W ostatnim zeszycie Bibljoteki Warszawskiej, kronika zagraniczna rozpoczyna się od sprawozdania ze świeżo wydanej książki zmarłego Juljusza Janina p. t. „Paryż i Wersal przed stu laty". Jestto obraz społeczności francuzkiej z drugiej połowy XVIIIgo wieku, nakreślony świetnem pismem feljetonisty. Przeważa w nim epizod, anegdota, szczegół charakterystyczny—ale całość zajmująca, pociąga i najlżejszemi właśnie stronami wdraża się w pamięć.

Jeden z takich ustępów wybornie malujący stan umysłów w Paryżu i na prowincji przed rewolucją Francuzką, pozwalamy sobie zapożyczyć z Biblioteki dla czytelników Kurjera.

O sto mil od Paryża, pomiędzy Lyonem a Marsylją mieszkał hrabia Valmont z żoną i jedynakiem synem. Hrabia, lubo potomek starożytnych krzyżowców, nie odziedziczył po naddziadach rycerskiego ich ducha. W młodym wieku służył wojskowo, walczył z Prusakami, utracił rękę pod Rocroy. Spłaciwszy w ten sposób dług krwi, powrócił do cichego gniazda, zawiesił na haku pordzewiały oręż i z zamiłowaniem orał zagon ojczysty. Poślubił wówczas młodą krewnę, żyłz nią w wzorowej zgodzie i miłości. Całą nadzieją ich na przyszłość był ukochany syn Albert.

Dwadzieścia lat przebiegło jak sen, w cichem i pracowitem życiu. Hrabia byłby zupełnie szczęśliwy, gdyby nie dokuczliwa podagra, która nawiedzała go coraz częściej. Hrabina, pełna jeszcze uroku, nie wybiegała nigdy myślą poza obręb domowych progów. Albert dwudziestoletni młodzian, skromny, pełen rzeczywistych zalet i głębokiego poszanowania dla rodziców, ożywiał ich spokojne ustronie.

Dni ich płynęły jednostajnie, jak łożysko tej rzeki co użyźniała ich łąki i pola. Że jednak nic nie ma na świecie trwałego, ta właśnie rzeka zamąciła im spokój. Właściciele okolicznych zamków odwrócili nagle jej koryto. Byli to potentaci, wysoko postawieni u dworu. Walka z nimi trudna! wypadek wątpliwy!

Hrabia Valmont od lat dwudziestu nie zajrzał do Paryża. Co gorsza, podagra, jak zwykle bywało w likwidacji, przykuła go do progów. Synowi brakło doświadczenia i powagi, aby przeprowadzić zawiły proces. Rozpacz ogarnęła starego szlachcica. Jak tu zaradzić złemu? Majątek bez rzeki utraci całą wartość! Żona przyszła mu z dobrą radą.

— Mężu a panie mój — rzekła łagodnie — mamy przecie w Paryżu krewnych. Mój dziadek chodził w todze gronostajowej, mój rodzony stryj Telusson nosi biret z galonem jako prezydent parlamentu. Gdybyś mi pozwolił...

— Jedźże sobie do djabła—zawołał hrabia—chwytając się za bolącą nogę.

Żona umilkła, zasiadła spokojnie przy krośnach; po chwili namysłu, mąż przywołał ją do siebie.

- Nie ma innej rady — rzecze spokojniej—zabierz się jejmość co żywo do Paryża, Albert zostanie ze mną.

W kilka dni potem nastąpiło pożegnanie. Hrabia ściskał żonę ze łzami. Kochał ją gorąco, ona była jego aniołem stróżem. Drżał na myśl, że sama, bez opieki, puszcza się w daleką i niebezpieczną podróż, by ocalić ojcyztą chudobę.

Po całotygodniowej drodze, hrabina przybyła do Paryża. Przed stu laty, przybysz z prowincji nie stawał, broń Boże, w domu zajezdnym. Tak w pałacu magnata, jak w dworku minej zamożnej szlachty, znajdowały się gościnne komnatki na pomieszczenie krewnych i przyjaciół. Hrabina zajechała wprost do krewnej swojej, baronowej Holbach, żony znanego filozofa encyklopedysty. Przyjęto ją z serdeczną gościnnością, otoczono życzliwą opieką i względami.

- Życie paryzkie w towarzystwie wytwornem dziwnie przypadło do smaku młodej jeszcze hrabinie. Raz w tydzień bywała na komedji, raz w tydzień na operze, resztę wieczorów spędzała w salonie krewnych, wśród wyborowego grona uczonych i poetów, o których ubiegał się cały Paryż. To też, kiedy stryj prezydent oświadczył bratance, że proces jej, lubo wygranym będzie niewątpliwie, wymaga jednak dosyć długiego czasu, ta zwłoka wcale jej nie przeraziła.

Hrabina przystroiona po paryzku odmłodniała o jakie lat dziesięć. Nie brakło też pomiędzy młodzieżą takich, którzy poczęli szeptać jej na ucho pochlebne słówka. Obrażona tą zuchwałością, zacna kobieta umiała tak zręcznie a tak stanowczo odpalić natrętnych śmiałków, że młodzież trzymała się od niej opodal. Zabezpieczona własną powagą przeciwko niewczesnym zalotom, nie potrafiła jednak uchronić się innej pokusy ze strony filozofów. Co dnia przy wieczerzy nakłaniała pilnie ucho na uczone rozprawy, w których szydzono bez litości ze wszystkiego, w co wierzyli starzy ojcowie. Rozprawy te były tem niebezpieczniejsze, że prowadzone z całą ogładnością salonową, w sposób niesłychanie dowcipny.

Zrazu hrabina nawykła sama z sebą, wkrótce jednak wpadła w zasadzkę. Wczoraj jeszcze głęboko wierząca, dziś zaczęła o wszystkiem rozmawiać. Stanąwszy raz na pochyłości, staczała się coraz głębiej w odmęt zwątpienia. Tem większe zagrażało niebezpieczeństwo, że przewodnikami jej na drodze byli genialni nowatorowie XVIIIgo wieku.

Pierwszy z nich nazywał się baron Grimm. Mówił cicho, dobitnie mierzonemi słowy. Szydził z uczciwości kobiet, nie wierzył w sprawiedliwość. Zapisywał pilnie kronikę skandaliczną miasta i dworu i zabawiał nią przy wieczerzy towarzystwo barona Holbach. Był on raczej Niemcem niż Francuzem: książę Saxe-Gotha nadał mu tytuł barona i mianował go pełnomocnikiem swoim w Paryżu.

Drugi z tych filozofów był to Genewczyk, dojrzałego już wieku. Po wielu przygodach i burzliwych kolejach życia przybył nareszcie do Francji. Posiadał on nadzwyczajny dar wymowy: słowo płynęło z ust jego, niby kipiący potok: porywał i czarował wszystkich. Z szczególnem upodobaniem rozwalał starożytne społeczeństwa; szarpał kodeksa praw uświęcone wiekami. Zacięty wróg kobiet, chłostał je tysiącem obelżywych

odniosło na swych barkach do miejsca wiecznego spoczynku zwłoki Daniela Neufelda, b. redaktora „Jutrzenki.“ Zmarły jako wyznawca zasad postępowych, gorliwy pracownik na niwie literackiej i mąż wysokich zalet cieszył się ogólnym szacunkiem, żal też po jego zkonie przejął wszystkich niekłamany.

Cześć jego pamięci!

= Kalendarz J. Noskowskiego dla wsi i miasta stanowi wcale pokaźną książkę. Składa się na to popularne dziełko wiele bardzo materjałów różnej treści pomiędzy którymi czytelnicy łatwo mogą dobrać to co im do potrzeby i gustu przypada. Dział poezji zdobią bardzo poważne nazwiska; przeglądy i część informacyjna starannie redagowane.

Szkoda tylko, że illustracje nie odpowiadają umiejętnemu doborowi treści, a pomiędzy innemi portret zmarłej w b. r. pani Muchanow, słabego nawet wyobrażenia nie daje o tej słynnej z wdzięków damie.

= Piszą nam z Kalisza:

W tych dniach około północy żona jednego z urzędników akcyzy p. Cz. rozbudzona została nagle silnym piekącym bólem, jakby od oparzelizny. Otworzywszy oczy z przerażeniem spostrzegła, iż mąż jej cały objęty jest płomieniem; płonęło prześcieradło i ogień obejmował już bieliznę.

Przestrach nie pozbawił przytomności p. Cz.; zaczęła ona gasić rękami ogień, budząc jednocześnie śpiącego męża. Wspólne ich usiłowania odniosły pomyślny skutek i ogień został ugaszony.

Po bliższem wszakże rozpatrzeniu się po pokoju dźiwne oprzytomniałych uderzyło spostrzeżenie: pościel, dywan, rzeczy wszystkie polane były spirytusem, którego zapach rozchodził się po całym pokoju. W tej chwili dały się słyszeć w sąsiednim pokoju kroki uciekającego człowieka.

W ogólnym przestrachu ani państwu ani też nadbiegłej służbie nikomu nie przyszło na myśl gonić uciekającego, fakt więc nie został stanowczo rozjaśnionym, wszelkie wszakże prawdopodobieństwo mówi zatem, iż polanie spirytusem i zapalenie rzeczy polanych było dziełem jakiegoś śmiałego zbrodniarza.

= Ogólne zebranie Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami odbędzie się dnia 8 (20), to jest we wtorek.

= N. Cesarz Austrjacki ozdobić raczył orderami Franciszka-Józefa: dyrektora drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, inżenjera, rzeczywistego radcę stanu Tadeusza *Chrzanowskiego*, i dyrektora dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej p. Gustawa *Findejsen*.

= Droga kolei Warszawsko-Kwidzyńskiej wytknięta została już od Mławy do Mławki; w Mławie odgraniczone też już miejsce pod dworzec. Roboty ziemne rozpocząć mają na wiosnę roku przyszłego, w prowincji zaś pruskiej, mianowicie około Iławy wielka liczba robotników już zajęta sypaniem grobli.

— „Gaz. War.“ pisze. Możemy się podzielić z czytelnikami dobrą, a z najpewniejszego źródła pochodzącą wiadomością, że nasze zrujnowane drogi bite, na które tyle skarg bezowocnych samiśmy drukowali i czytali lub słyszeli na każdym kroku, zwróciły na siebie uwagę władzy i wywołały uznanie potrzeby zaradzenia złemu. Z rozporządzenia p. ministra dróg kommunikacyjnych przybył już do Warszawy członek komitetu inspektorsko-technicznego w ministerjum kommunikacji, inżynier Habdank-Korzybski, by przedsięwziąć energiczne środki niezbędne dla przywrócenia dobrego stanu dróg bitych w Królestwie Polskiem. P. Korzybski ma także pospołu z zarządem tutejszego okręgu kommunikacji wynaleźć i zgłębić najskuteczniejsze środki do najszybszego wprowadzenia w życie całej operacji naprawy z gruntu sieci dróg bitych w Królestwie. Ponieważ zaś pieniądze na ten użytek już są assygnowane, i chodzi tylko o nadanie im stosownego obrotu, przeto możemy się słusznie spodziewać rychłego usunięcia dotkliwej a długotrwałej zawady.

= „Gazeta Handlowa“ słuszną daje odprawę „Gazecie Szlązkiej,“ napadającej w korespondencji z Warszawy na odbytą przed miesiącem wystawę. Autor tej korespondencji nie widział nic dobrego na całym placu, który według niego miał cudzoziemski charakter z tego głównie powodu, iż większe rasy bydła i koni zostały przyswojone z zagranicy, a wszystkie okazy były właściwie zbiorem importowanych towarów!

Oburza się także sumienny korespondent nad zacofaniem i strasznem okrucieństwem obywateli niedozwalających stanąć włościanom do konkursu! W końcu zelżywszy wszystko, rzuca się ów baczny obserwator na mieszkańców Warszawy, którzy za pokoik skromnie umeblowany kazali sobie płacić po rubli 15 na dobę. *Horrendum!*

Najkomiczniejszy jest jednak zarzut zrobiony komitetowi, z powodu oznaczenia nieprzystępnej ceny wejścia!

Jako *curiosum* nader oryginalne zauważać także należy, iż ciężar wszystkich zarzutów zwala korespondent na karb—religijności!... W obec takich argumentów skruszyć się musi pióro przygotowane do poważniejszej odpowiedzi.

= Od pewnego czasu, sięgającego jeszcze do zeszłozimowego sezonu, piśmiennictwo nasze nie zbogaciło się żadnem dziełem z dziedziny ekonomji.

Smutne to doprawdy zjawisko, że w rzędzie licznych płodów pięknej literatury i poważnych utworów nauki,—nie spotkasz się z najmniejszą choćby broszurką, traktującą o praktycznych naszych potrzebach i wykazujący zasady czy grunt, na jakich potrzeby te się opierają. Wydawane przez młodzież prawniczą dziełka Queteleta i Hushofera nie zaliczamy do popularnych traktatów z ekonomji, mogących przynieść pożytek, zarówno temu, kto chce zajmować się nauką samą, jak i temu, dla kogo zbadanie naukowych podstaw praktycznych potrzeb chwili obecnej jest rzeczą konieczną.

Podnosimy myśl tę, w nadziei, że ekonomiści nasi w nadchodzącym sezonie zimowym pokrzątają się około wydania odpowiednich broszurek.

= Mieszkańcy ulic róg Chłodnej i Żelaznej i aż do ulicy Ogrodowej dopraszają się o chodnik asfaltowy chociażby również wązki jak istniejący na Chłodnej. Ulica Żelazna jest zamieszkałą przez robotników fabrycznych, którym ciężko przychodzi zapracować na buty i częstą ich restaurację.

= Wyszedł z druku kalendarz J. Ungra i jak zwykle odznacza się starannym doborem artykułów, oraz licznymi drzeworytami. Na dzisiaj ograniczamy się na tej krótkiej wzmiance, zachowując sobie na później dokładniejsze wspomnienie.

= Wczoraj w godzinach południowych w sali Wystawy Sztuk Pięknych panował prawdziwy tłok. Nietylko dostęp do obrazów, ale nawet do samej sali był tak utrudnionym, iż wiele osób, widząc, że w tej chwili nic zobaczyć nie będą mogły, nie dobiwszy do celu, wróciły nazad.

W sali tłoczono się najwięcej przy portretach: pani M. i dwojga dzieci „Ostatnich chwilach Szopena“ tudzież przy „Widoku ambasady w Rzymie“. Ostatni ten obraz zajął w sali miejsce po „Przysiędze Jadwigi“, nic też dziwnego, że wzrok zwiedzających wystawę w tę się naprzód stronę kierował.

= Jeden z magazynów sprowadził obecnie specjalnie dla publiczności, pośrednio zaś dla panów szewców nowość. Są to obcasy gumowe do butów i bucików damskich, których główną zaletę stanowi trwałość. Obcasy te trudniej daleko ulegają zniszczeniu, chronią obuwie od wykrzywienia się i czynią chód lekkim i cichym.

= W Radomiu odbył się w tych dniach koncert zasługujący na uwagę z wielu względów. Dochód z tego koncertu za bilety wynosił rs. 76 k. 35, ze sprzedaży programów zebrano kopiejek **75**, naddatków było kopiejek **2½**. Wydatki poniesiono: na urządzenie estrady rs. 4, na afisze i bilety rs. 10 k. 13, oświetlenie sali rs. 6 k. 60, usługa rs. 4 k. 15, razem rubli 24 kop. 88. Tak więc otrzymano czystego dochodu rubli 52 k. 24½.

Otóż ze szczupłej tej summy rs. 50 otrzymał „artysta zaangażowany do spółudziału.“

Zdawałoby się według loiki, że koncert nie źle się

---

pociskow; kobiety przepadały jednakże za nim. Był to Jan Jakób Rousseau!

Trzeci niebezpieczniejszy jeszcze, buchał wciąż ogniem i dymem, istny krater Wezuwiuszu. To zuchwały i pyszny, rzucał pioruny gniewu, to znów przymilał się i wdzięczył. W wiecznej pogoni za widmem prawdy, szukał go na prawo i na lewo, ale nigdy nie patrzał wprost przed siebie. Był to Diderot, orator salonowy i uliczny. Przyjaciel zagorzały ludu, umiał przecież zaskarbić sobie względy wielkich panów, pisał powieści głośne w całym świecie i dramata obsypywane grzmotem oklasków.

Bywał też w domu barona Holbach człowiek surowego oblicza, z poważnym uśmiechem na ustach. Nie pociągał z razu ku sobie, ale kiedy pękły pierwsze lody, oczy wszystkich zwracały się ku niemu, uszy wszystkich skwapliwie chwytały jego słowo. D'Alembert, gdyż to był on, odgrywał wielką rolę w Europie, jako prezes dwóch akademij. Fryderyk IIgi król pruski i inni monarchowie wzywali jego rady. Nie wdawał się nigdy w rozprawy, lecz objawiał stanowczo zdanie jak wyrocznia, a nikt nie śmiał mu przeczyć. Opowiadano w cichości przygodę prawdziwie dlań zaszczytną. Porzucony niemowlęciem na wschodach kościelnych, został podjęty i wychowany przez prostą kobietę z ludu, ubogą żonę szklarza. Później, kiedy sława imienia jego przebiegła z ust do ust po świecie, wielka jedna pani zapragnęła uznać w nim syna i oddać mu cały majątek.

— Przebacz mi pani—odrzekł d'Alembert, z głębokim ukłonem—ja jestem synem ubogiej żony szklarza.

W tem zebraniu filozofów, hrabina Valmont spostrzegła dnia jednego jakąś wychudłą postać, skuloną w fotelu przy kominie. Oczy nieznajomego płonęły jak rozżarzone węgle; dziwny uśmiech igrał na wązkich jego ustach. Każde słowo tego człowieka, niby rozpalone żelazo, wyciskało stępel na sumienie słuchaczów. Śmiech jego powalał baszty cytadel i dzwonnice kościołów, burzył nie jedną rozgłośną sławę. Strojny jak wielki pan, odróżniał się od wszystkich wytwornością, a podczas gdy towarzysze pióra dobijali się o skromny tytuł obywateli, on tytułował się hrabią z Ferney, dworzaninem królewskim. Z pierwszego rzutu oka hrabina poznała w nim Woltera. W szczerem uniesieniu podniosła do ust jego wyschłą rękę, na której błyskał rubin z pod brabanckich koronek.

Do tej akademii, równie sławnej jak akadamia francuzka, znajdowały przystęp i kobiety. Słynna Clairon powtarzała tu role swoje przy ogólnem poklasku. Pani du Chatelet górowała tu nauką, inne wymową i dowcipem.

Łatwo pojąć jak wielki wpływ świetni ci sceptycy, głosiciele nowych doktryn wywarli na umysł pani de Valmont. Na schyłku XVIIIgo wieku, cała przepaść oddzielała prowincją od stolicy. Panie wiejskie mówiły jeszcze językiem podobniejszym do gwaru ludowego, niż do języka wytwornych salonów paryzkich; ubierały się jeszcze w robrony i kornety prababek. Szlachta wiejska nosiła opończe dawnego kroju, orała sochą drewnianą zamiast pługa. Przy takiem zacofaniu nic dziwnego, że chciwy nowości umysł hrabiny nie zdołał się oprzeć tylu czarom. Jak gałązka oderwana z pnia dębu silnym prądem, tak i ona popłynęła niebacznie z biegiem rzeki.

— Trzeba przyznać—mówił Diderot—że jak na parafiankę, piękna hrabina wielkie już uczyniła postępy.

Postępy te byłyby większe, gdyby nie oddziaływały przeciw nim chwile spędzone w domu stryja prezydenta.

Był to człowiek surowych zasad, niezłomny chrześcianin, zacięty wróg nowości filozoficznych. Ledwie że się zgodził, i to nie bez oporu, na postęp wskazany w Duchu Praw Monteskiusza. Mieszkał on na *Marais*, w wielkiej kamienicy odziedziczonej po pradziadach. Ze ścian domu tego, pokrytych odwiecznemi makatami, powiewała starodawna atmosfera. Ciągnęły się tu szeregiem portrety antenatów, poważnych członków parlamentu z rodziny Telusson. Matrony trzymały w ręku różyczkę, mężowie szalę sprawiedliwości. Oprócz prawników i pachołków sądowych mało kto odwiedzał te progi. Z pomiędzy dawnych przyjaciół bywał tu tylko co czwartek na obiedzie ojciec Mikołaj Petitpied, doktor Sorbony, szkolny niegdyś towarzysz prezydenta. Obaj starce utyskiwali wzajem na nieszczęśliwe czasy, jakich przyszło im przed śmiercią doczekać. Hrabina brała też udział w tych czwartkowych obiadach; słyszała skargi doktora sorbońskiego na ten nawał gorszących książek, które bałamucą umysły i prowadzą do zguby społeczeństwo. Wszystkie te książki znajdowała w bibliotece barona Holbach... znajdowała tam i sławną Encyklopedją. Czytała ją też z tą chciwością, jaką zakazany owoc zwykł budzić w umyśle niewieścim.

Głowa hrabiny uległa zewnętrznym wpływom, lecz serce jej pozostało czyste i niewinne. Przywiązana do męża, chętnie przebaczała mu nudne gdyralstwo; całą duszą kochała syna. Co tydzień pisywała do młodzieńca listy pełne macierzyńskiej miłości, lecz zarazem świadczące o wielkim przewrocie umysłowym, czyli jak mówiła o postępie rozumu swego. Opowiedziawszy w kilku słowach stan processu, powtarzała wiernie filozoficzne rozprawy zasłyszane w salonie barona Holbach. To objawiała się gorącą zwolenniczką religji naturalnej, to znów powstawała na przesądy rodowe, utrzymując, że według praw równości, syn galernika stoi w jednym rzędzie z księciem i parem. Zrozumiała nakoniec, jak mówi, że siła uczuć, niezależna od woli naszej, usprawiedliwia dostatecznie błędy kobiet, że zatem moraliści w wielkim są błędzie, narzucając konieczność dochowania wiary zaprzysiężonej przed ołtarzem. Co do stosunku dzieci względem rodziców, widziała w istniejących obyczajach niesłychaną przesadę. Jakiemże prawem, pyta, rodzice mogą wymagać takiej uległości i abnegacji za krótkotrwałą opiekę w czasach niemowlęcego niedołęztwa? Zwalniała niemniej sługi z uległości ku panom, dodając, że według teorji p. Melon, dzierżawca nawet niema płacić umówionej kwoty właścicielowi. Nie rozumiała potrzeby obrzędów religijnych, które zabierają tyle drogiego czasu. Ilekroć pierś jej potrąciła o jakiś skandalik, broniła zawsze kobiety upadłej, potępiając surowo ojców rodzin, którzy dla światowych względów nie pozwalają dzieciom iść za pierwszym popędem serca. Tak pan Wolter bronił w komedji Naninę.

(*dokończenie nastąpi*).

udał i że dawany był na rzecz owego właśnie „zaangażowanego artysty.“

Tymczasem w Radomiu nazywają to koncertem na pogorzelców gubernji Radomskiej, którym dostały się drobne w ilości rs. 2 k. 24½.

Korrespondent nasz radomski pisze, iż owe 50 rs. przyznano artyście jako honorarjum za udział. Jeśli tak, to przyznać trzeba, że w Radomiu muzyka bardzo jeszcze jest drogą, a muzycy szczęśliwe tam zapewne pędzą dni. U nas bowiem w muzykalnej Warszawie, pierwszorzędni artyści za występy swe w salonach, Towarzystwa muzycznego biorę tylko po 10, a nawet i po 5 rubli.

Ilekroć zaś cel koncertu jest dobroczynny, żaden z pierwszorzędnych artystów nie tylko nie żąda wynagrodzenia, ale owszem chętnie ofiaruje swój talent jako jałmużnę.

W Radomiu inaczej się dzieje.

A dziwna rzecz, przecież nasze miasta prowincjonalne zwykły naśladować Warszawę, a czasem nawet dają jej dobry przykład.

= Towarzystwo Warszawskiego Oddziału Opieki nad Zwierzętami, ma honor zawiadomić, że w dniu jutrzejszym, to jest d. 20 b. m., o godzinie 1szej po południu, odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie Towarzystwa, na które w myśl § 20 ustawy, wzywa Rzeczywistych członków, mających przedstawić Towarzystwu jakiekolwiek wnioski, o nadesłanie takowych w oznaczonym czasie do kancellarji Towarzystwa.

— Antonina Westenberg wdowa, mająca troje dzieci drobnych, utrzymująca się z wyrobku, obecnie jest chorą na obie ręce, *prawą miała operowaną*, nie może nic zarobić, a dzieci jeść wołają, zasługuje na litość dobroczynną. Mieszka ulica pańska Nr nowy 46, mieszkania 24 drugie piętro.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od Marji Ska. Rs. 1 dla pogorzelców ulicy Miłej; od X. Rs. 5; od A. M. palto dla ucznia klassy V gimnazjum III go.

— Książeczkę emerytalną znalezioną odebrać można za udowodnieniem w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— W „Petersb. Wied.“ podają następujący przypadek, który się zdarzył w Połtawskiej gub. we wsi Pański Jar: Starosta rozkazał jednemu z chłopów pełnić obowiązki dziesiętnika; chłop, będąc zajęty młocką zboża, nie spełnił rozkazu i pozostał w domu. Dowiedziawszy się o tem starosta posyła dwóch ludzi, aby mu sprowadzili nieposłusznego chłopa, lecz tenże tak się przestraszył, widząc posłańców, że wolał przeprawić się na drugi świat, jak stanąć przed groźnym starostą. Wybiegł z domu do komory i zastrzelił się.

— Piszą z Kijowa, że truppa dramatyczna p. Sietowa, ściąga codziennie znaczną ilość widzów. Szczególniej skoro tylko opera Moniuszki „Halka“ ma być przedstawioną na scenie, bileta na kilka dni przedtem są rozebrane.

— Dnia 10go b. m. ogromna łuna dała znać mieszkańcom Moskwy o nowym pożarze. Zapaliła się jedna ze znaczniejszych fabryk na Denisowskiej słobodzie. Straty ztąd wynikłe—ogromne.

≌ Piszą nam z gubernji grodzieńskiej powiatu prużańskiego, że tamże we wsi Dolhe, w dniu 24 września (6 października) r. b., pobłogosławiony został w miejscowej kaplicy Stej Anny, przez Imci księdza Godzińskiego, dziekana i proboszcza prużańskiego, związek małżeński zawarty między panem Zdzisławem **Rulikowskim**, synem ś. p. Władysława i żyjącej Emmy z Szlubowskich małżonków Rulikowskich, dziedzicem dóbr Honiatycze, położonych w gubernji lubelskiej powiecie tomaszowskim, a panną Kazimierą **Kraszewską**, córką Lucjana i Stefanji z Sułkowskich małżonków Kraszewskich.

Do ślubu prowadziły pana młodego panny: Wanda Moraczewska i Antonina Kruszewska; pannę młodą zaś panowie: Konstanty Szwykowski i Józef Kiełczewski.

Od ślubu odprowadziły pana młodego panie: marszałkowa Herminja z Ważyńskich Szwykowska i sędzina Natalja z Rulikowskich Dobiecka; pannę młodą zaś odprowadzali panowie: sędzia Kajetan Kraszewski i Edward Rulikowski.

Po odbytym ślubie licznie zebrana rodzina państwa młodych, będąc z nadzwyczajną gościnnością podejmowana przez rodziców panny młodej, składała serdeczne życzenia nowożeńcom. Po obiedzie nastąpiły tańce, które przeciągnęły się do białego dnia.

≌ W dniu 14 października o godzinie 10 z rana, w Kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, zawarty został związek małżeński między Józefem **Szaniawskim**, urzędnikiem z Siedlec, a Józefą **Sierzputowską**, córką Aleksandra. Małżeństwo to błogosławił Ks. S. T. Mankielun, Prob. Par. Malowej góry, przyczem z namaszczeniem przemówił „o doniosłości pracy w rodzinie.

✝ Jutro, jako wszóstą bolesną rocznicę skonu ś. p. nieodżałowanego Augusta **Eborowicza**, b. Professora Instytutu Muzycznego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10tej z rana, w kościele Sgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krakowskiem-Przedmieściu; na które w wiecznym smutku pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

✝ W dniu jutrzejszym, w trzecią rocznicę śmierci, ś. p. Macieja **Strzemiecznego**, b. Radcy b. Dyrekcji ubezpieczeń, odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo, o godzinie 10tej z rana, w kościele Świętej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na które osierocona żona, uprzejmie zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłego. =14,664—

✝ Dnia 21 października t. j. w Środę o godzinie 10 rano odbędzie się poświęcenie pomnika, wraz z żałobnem Nabożeństwem, za dusze Sylwestra i Teofili **Okołów**, w kościele powązkowskim, na które synowie zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —14687—

✝ Jutro, to jest we Wtorek dnia 20 października w 3-cią rocznicę zkonu ś. p. Józefa **Retzer**, obywatela m. Warszawy, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne z wigiljami o godzinie 9 ej rano w kościele Ś-go Ducha przy ulicy Długiej, na które w smutku pozostała wdowa z dziećmi i wnukami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —14676—

✝ Ś. p. Kamilla z Kamieńskich **Pawluć**, żona Radcy Dworu, po długiej chorobie, opatrzona SS. Sakramentami, onegdaj zmarła.— Stroskany mąż zmarłej, zaprasza Krewnych i Znajomych, na żałobne za jej duszę Nabożeństwo, do kościoła Świętego Aleksandra dnia jutrzejszego, o godzinie 11tej z rana, z którego zaraz po Mszy Stej, nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —14,698—

✝ Ś. p. Paulina **Narkiewicz-Jodko**, przeżywszy lat 22, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostali w smutku matka i bracia, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym, w kościele Śgo Krzyża, o godzinie 11tej przed południem i zaraz po skończonem Nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła odbyć się mające. —14,697—

✝ Kazimierz **Szamowski**, b. Oficer gwardji pułku strzelców konnych b. wojska polskiego, następnie obywatel ziemski, zmarł w powiecie Brzezińskim gubernji Piotrkowskiej, przeżywszy lat 76. —14681—

— Żona, dzieci i bracia b. p. Daniela **Neufeld**, gorące składają dzięki przyjaciołom i znajomym zmarłego, którzy okazali tak serdeczną gotowość w oddaniu ostatniej posługi, przy eksportacji zwłok w dniu wczorajszym, i tem prawdziwie się przyczynili do osłodzenia gorzkiej chwili wiecznego rozstania.

Wiadomości Polityczne.

Arnim siedzi już od tygodnia w „Charité“ berlińskiem. Sąd najwyższy zwleka jakoś z wydaniem decyzji względem przedstanowczego uwięzienia, potwierdzonego już przez dwie instancje. Przewidywać należy wyrok pochlebny dla sądów, które więzienie rozporządziły; po nowej odezwie prezydenta sądu miejskiego Krygera skasowanie wyroku nakazującego uwięzienie—byłoby rażącą naganą całego dotychczasowego postępowania i choćby nie dla sprawiedliwości, to dla honoru sądów pruskich—trybunał najwyższy będzie musiał udzielić swe *placet* temu wszystkiemu, co przeciwko Arnimowi dokonano. „Gazeta Vossa“ donosi, że sprawa Arnima źle stoi: mówiliśmy to od samego początku znając polityczną działalność przeciwnika Arnima, że sprawie nadanym będzie obrót jaknajkorzystniejszy dla uwięzionego, że wszelkie możliwe dowody, dedukcje i teorje prawne i prawno-polityczne, powołane będą na obronę pana Bismarcka i oddanego mu sądownictwa, że wszystko co się tylko da zrobić z papierami zatrzymanemi przez Arnima zrobione będzie. W braku wyraźnego przepisu prawa, sądy postawią taką jurysprudencję, jaka do skazania potrzebną się okaże. Raz uznawszy charakter urzędowy papierów w mowie będących, sądy nie będą już miały trudności sprowadzić czynu Arnima do znaczenia zdrady tajemnic państwowych czyli zdrady państwa i znajdujemy dziś w „Gazecie Magdeburskiej“ potwierdzenie wiadomości sobotniej jako skarga przeciwko Arnimowi opartą ma być na § 92 kodeksu karnego niemieckiego.

Ten § 92 przewiduje przestępstwo zdrady kraju (Landesverrath) w 3ch formach:

1) ogłaszanie albo udzielanie rządowi obcemu planów fortec, tajemnic państwowych, albo takich dowodów, aktów i wiadomości, których zatajenie potrzebnem jest dla dobra cesarstwa Niemieckiego lub jednego z państw związkowych.

2) niszczenie, fałszowanie i usuwanie takich dokumentów i środków dowodowych, które potrzebne są dla dochodzenia praw niemieckich w stosunku do rządu obcego.

3) poprowadzenie sprawy poruczonej przez cesarstwo lub jednego ze związkowych—na niekorzyść strony, która do działania upoważniała.

Oczywiście w tych wszystkich punktach potrzebna jest zła wiara. Przekonany o przestępstwo ulega karze najmniej od 2 lat do 6 miesięcy.

W normalnym biegu sprawiedliwości nie łatwo byłoby sformułować oskarżenie w granicach powyższego paragrafu; ale w okolicznościach w jakich rozwija się dochodzenie przeciwko Arnimowi, punkt 1szy będzie mógł doprowadzić p. Bismarcka do zamierzonego celu. Przestępstwo zjawi się z chwilą ogłoszenia korrespondencji, o której wspomniała „Gazeta Vossa“.

Dnia 15go b. m., odbyto w domu teściowej Arnima w Berlinie nowe poszukiwania. Przetrząśnięto wozownię, w której znajdowały się sprzęty i paki nadeszłe z Paryża przy wyprowadzaniu się ambassadora ze stolicy Francji. Tam w tych sprzętach, w tych pakach mają się ukrywać *corpora delicti*.

Sejm lwowski prowadzi czynności swoje w sposób ku największemu pożytkowi skierowany. Pierwsza ta może sesja nadspodziewanie bogata w uchwały potrzebne dla kraju i opiekuńczą działalność sejmu nad krajem stwierdzające. Po odesłaniu projektu reformy administracyjnej, niezmiernie trudnej w Galicji do nowego opracowania przez rząd, sejm obniżył i udogodnił opłaty za naukę w szkołach średnich, podwyższył płacę nauczycieli elementarnych, ustanowił stałą kommissę gospodarstwa krajowego, uchwalił kilka projektów z zakresu gospodarstwa rolnego, nałożył wysoki 34 pct. podatek (od podatków opłacanych państwu) na potrzeby wyłącznie królestw Galicji i Lodomerji, uchwalił całkowity budżet — jednem słowem wbrew przewidywaniom, które i na tem miejscu wyrażono, z czasu swego skorzystał jak najlepiej. Nawet sprawa skupu prowincji wieczorem w sobotę przejść miała pod rozbiór; niepodobieństwem prawie byłoby jej załatwienie na jednem posiedzeniu. A w niedzielę, t. j. wczoraj, musiał być sejm rozwiązanym, bo jutro zbiera się już rada państwa.

Dla ujęcia reprezentantów Galicji, namiestnik na sam koniec sesji zachował wiadomość, że potwierdzonem zostało przez cesarza założenie drugiego gimnazjum we Lwowie. Deputowani przyjęli wiadomość tę okrzykami na cześć cesarza Franciszka I-go.

Z odpowiedzi udzielonej przez Decazes'a komissji nieustającej d. 15 października, widać, że Hiszpania rozsyłając memorjał swój dworom europejskim, wchodzi tylko na drogę wskazaną jej przez Francję, która swoje tłómaczenie się z zarzutów stawianych przez Hiszpanję, nie pytając się czy jej zrobi przez to przyjemność czy nie, zakomunikowała główniejszym dworom europejskim. Sprawa traci swą jaskrawość.

Wczoraj odbywały się w trzech departamentach Francji wybory do zgromadzenia narodowego. Departamentami temi są: Pas de Calais, Seine et Oise (Wersal) i Alpes Maritimes (Nizza). W pierwszym departamencie przewidywano zwycięztwo bonapartysty, w drugim republikanina, Senard, w trzecim dwóch republikanów Chirris i Medécin, popieranych podobno przez samego Garibaldego, tolerowanych przez rząd francuzki, lecz napastowanych przez miejscowego prefekta. W d. Seine et Oise, występował jako przeciw kandydat książe Padwy, jeden z koryfeuszów bonapartyzmu. Z bezczelnością bonapartystom właściwą wdzierał się on w umysły urzędników i ludności wpływającej do wyborów. Rozsyłał okólnik za okólnikiem do wszystkich merów departamentu, polemizował z prefektem i Mac-Mahonem, dopóki się nie doczekał dymissji z merowstwa, jakie zajmował.

— „Gazeta Polska“ w Nrze 210 wylicza ile wylosowanych numerów pożyczki premijowej, wynoszących już summę około półpięta miljona rubli nieodebrane zostały. Dziwić się temu bynajmniej nie można, gdy właściciele tych obligacyj pozostają w niemożności dowiedzenia się o ich losie. Gazeta Polska „czasem“ tylko podaje pożądaną im wiadomość; inne dzienniki udzielają „czasem“ numera głównych wygranych, lub całkiem przemilczą, a udawszy się do wekslarzy, żaden udzielić spisu ich nie chce, mówiąc, że jedyny wyłącznie dla siebie posiada egzemplarz, którego kopji za wynagrodzeniem nawet odmawia.

Dziwić się raczej należy, iż z wyżyn handlowych nie spuszczą wzroku na te osłonione niewłaściwą tajemniczością, a szerokie dla wszelkich nadużyć pole; podkopujące wiarę publiczną, gdy nabywca takiej obligacji nie może mieć pewności, iż ona już wylosowaną nie była, a sprzedający w takim razie z wiadomością rzeczy, woli zamiast 120 rubli losem mu przeznaczonych, otrzymać sto siedmdziesiąt kilka, czego dowodem 33,500 podobnych amortyzacyjnych biletów, o które się nie zgłoszono wcale.— L. B.

— **Karol Sommer**, Fabrykant Powozów, wyjechał w tych dniach zagranicę w celu sprowadzenia towarów i zaopatrzenia fabryki w najnowsze modele i wzory. —14663—

— Prof. Dr. F. **Nawrocki**, powrócił z zagranicy.

— Z powodu ukończenia nauki „Kroju Sukien" przez cztery uczennice w *Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet* (plac Zielony Nr 10), otworzyły się wakanse, na które można się zapisywać codziennie. —14219—

— **A. Gałecka udziela Lekcji Kroju Sukien Damskich** Ciągle bez przerwy od lat 9, trzy razy na tydzień, t. j. Wtorek, Czwartek i Sobotę, od godziny 5ej do 7ej po południu, sposobem francuzkim, który jest już tak wydoskonalony, iż po trzech lekcjach, można się nauczyć narysować suknię, co stanowi gruntowną podstawę całej nauki. Jednak dla poznania wszystkich fasonów, każda z pań uczących się ma czas nieograniczony. Skończona nauka wtedy się nazywa, gdy uczennica wpracowni mojej, może krajać suknie. Ulica Długa, Nr 557 (nowy 32,) wprost bramy Hotelu Polskiego. (6—6) —12527—

Zarząd Browaru Drozdowskiego

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż sprzedaż wyłączna Piwa **Marcowego Drozdowskiego** od lat kilku powierzoną została P. Adolfowi Augustynowiczowi, ulica Miodowa, Nr 15, gdzie i nadal pozostawać będzie; zatem tylko za Piwo w tym Składzie nabyte Fabryka poręcza. Zawiadomienie niniejsze wywołane zostało nadużyciami pokątnych podrabiaczy, którzy naśladując butelki i etykiety, w błąd wprowadzają handlujących i publiczność.

Zwracamy przytem uwagę Szanownej Publiczności, iż etykiety do Piwa Drozdowskiego w skutek otrzymanego **Złotego Medalu** na Wystawie Rolniczej w Warszawie w r. b odbytej, zmienione zostaną, tymczasowo zaś naklejone kartki „**Isza Nagroda na Wystawie Rolniczej, Złoty Medal,**" odróżniać będą Piwo Drozdowskie, nadto korki mają palone celki na boku" „Browar w Drozdowie," na końcach zaś cyfry F. L.

Czyniąc zadosyć życzeniu wielu prywatnych osób, ze Składu nawet mniejsze partje, poczawszy od 10 butelek, wydawane będą po cenie Kop. 13 za butelkę, oprócz szkła. Biorący 50 butelek od razu, bezpłatnie do domu piwo odesłane mieć będą po cenie Kop. 12½. (1—1) —11477—

Istniejący od roku 1869

INSTYTUT LECZNICZY

Dra Kadlera w Warszawie,

przyjmuje chorych na **syfilis** i **skórę**, tak pensjonarzy, jak i przychodnich.

Objaśnień o warunkach przyjęcia, jako i poradę, udziela Dr Kadler, w mieszkaniu swem przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 38, wprost Saskiego Placu, codziennie, od godziny 10-tej do 11tej z rana i do 4-tej do 6-tej po południu. (18—0)—5445—

— **Dr. Daniel Landau**, mieszka przy ulicy Nowolipie Nr 32; przyjmuje chorych od godziny 8-ej do 9-ej z rana, i od 4-ej do 6-ej z południa. Ubogich leczy bezpłatnie. —14,512—

—Pan Aleksander **Scheller** (syn), Dentysta, powrócił z zagranicy. (3—3) —14,317—

— Juljusz **Walewski**, Obrońca przy Senacie, przeniósł swoją kancellarję pod Nr 26 (nowy), przy ulicy S-to-Jerskiej, dom W-go Glassa. —14401—2—6

— **Henryk Turowski**, Obrońca przy Senacie, przeniósł mieszkanie na ulicę Freta pod Nr 255 nowy 14. (3—3) —14157—

— **Dr. Wojno.**—Hotel Paryzki, przyjmuje chorych od godziny 4—6 po południu. —14406—2—3

Zakład prywatny dla chorych umysłowych i nerwowych

Doktora Chomętowskiego

Twarda Nr 6.

Przyjmuje chorych obojga płci, na stałe pomieszczenie, za opłatą od **3** do **5** rubli dziennie. Chorych na cierpienia nerwowe przychodzących, przyjmuje codziennie od 8 do 9 z rana i od 3 do 5 po południu. Dla chorych mieszkających w Zakładzie, urządzone są kąpiele zwyczajne, natryskowe i elektro-galwaniczne. 3—6 — 14469

Magazyn Sukien i Strojów Damskich

Elżbiety z Moniuszków NAWROCZYŃSKIEJ,

ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 19 na 1-em piętrze. Zaopatrzony został w wybór **Kapeluszy** kopjowanych podług najświeższych modeli paryzkich, w cenach bardzo przystępnych. Tamże wykonywają się Suknie, Salopy i Okrycia, oraz całkowite wyprawy, tak ze swego jak i z powierzonego materjału, śpiesznie, sumiennie i nie drogo! **Suknie balowe wraz z całym garniturem kwiatów od rs. 15.** 5—6 — 14195 —

LECZNICA PRYWATNA

dla chorych przychodzących, przy ulicy Zielna Nr 22 róg Ś-to-Krzyzkiej,

Od 9—10 codziennie Dr **Savary**—choroby wewnętrzne. dorosłych i dzieci.

„ 10—11 „ Dr **Dudrewicz L.**—choroby wewnętrzne (przeważnie dzieci).

„ 11—12 „ Dr **Diehl** — choroby syfilistyczne i skórne.

„ 12 - 1 po połud. Dr **Strasburger**— choroby chirurgiczne) i zębów.

„ 1— 2 „ Dr **Lewandowski** — choroby wewnętrzne (przeważnie piersiowe i krtani).

„ 2— 3 „ Dr **Szczygielski** — choroby kobiet.

„ 3— 4 „ Dr **Savary** — choroby wewnętrzne dorosłych i dzieci

„ 12— 1 „ Dr **Taczanowski** — choroby uszne w Poniedziałki i Piątki.

„ 6 - 7 „ **Chomętowski** — Choroby nerwowe i leczenie elektrycznością, w Poniedziałek, Czwartek, Piątek i Soboty.

Cena za poradę kop. 25. Biorący 6 lub więcej biletów płacą po 20kop. 2—3 — 14590 —

Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie,** w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach ocznych, w Niedzielę, Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Sobotę od 1 do 2, a w Środę i Piątek od 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11 do 12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych we Środy i Piątki, od godz. 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Prof. Andrejew.** —52—0—1982

Ogrodnik

żonaty, w dobre świadectwa zaopatrzony, Pozpańczyk, wykształcony w najlepszych ogrodach zagranicznych, w każdej gałęzi ogrodnictwa jak najlepiej obeznany, pracowity i trzeźwy, życzy sobie u wielkiego Państwa od 1 Listopada przyjąć obowiązek. Aby korrespondencje skrócić, prosi zaraz o warunki; oczekuje listów do 22 t. m. Adres W. P. Nr 3. Post-restant Kraków. 2—2 14616 —

Nowo otworzony Magazyn Z PRACOWNIĄ

UBIORÓW MĘZKICH

pod firmą J. KAMIŃSKIEGO i S-ki

przy ul. Nowy-Świat w pałacu hr. Kossakowskiego Nr 17.

Zaopatrzony w znaczny wybór materjałów z fabryk krajowych jako też i zagranicznych, poleca się Szanownej Publiczności, starannem wykończeniem wszelkich robót krawieckich, wchodzących w zakres garderoby męzkiej. Gruntowna znajomość swojego fachu, w osobie kierującego robotami, służy rękojmią, iż rzeczony zakład, będzie w stanie zadosyć uczynić najwybredniejszym nawet żądaniom, co do kroju, gustu i fasonu, według ostatniej mody. **Magazyn posiada też zapas gotowego odzienia, wza stosowaniu do potrzeb bieżącego sezonu.** 2—6 — 14497 —

WINOGRONA

Badeńskie kuracyjne

zupełnie słodkie, codziennie nadchodzą do Składu Win **Aleksandra Bocquet** w gmachu Teatralnym. 10—0 — 13698 —

Pracownia Seweryny Sielskiej

Wykonywa odpowiednio wymaganiom mody i gustu wszelkie ramówienia w zakres Toalety Damskiej wchodzące, jako to: **Suknie, Kapelusze, Tiurniury** czyli tak zwane Pół-krenoliny zupełnie nowego fasonu wszystko po cenie umiarkowanej, z czem polecam się Szanownym Paniom, także w Pracowni mojej znajdują się, **Kilkanaście Sukien gotowych** jesiennych które wyprzedaję po cenie zniżonej.

Ulica Krakowskie-Przedmieście Dom W-go Sztejnera Nr 69, I sze piętro wprost Resursy obywatelskiej.

2—3 — 14684 —

Są do sprzedania

RYGAŁY SKLEPOWE

jesionowe, mało używane. Wiadomość w Handlu **Ig. Lilewskiego i Sp.,** na Krak.-Przedm., Nr 404 (nowy 6), wprost Kościoła Ś-go Krzyża. 2—3 — 14444 —

Wyprzedaż Nadzwyczajna!

GARDEROBY MĘZKIEJ

zimowej z materjałów francuzkich i angielskich elegancko w Warszawie wyrobionej. Garderobę powyższą obstalował kupiec z Rossji, zadatkował rs. 2000, a ponieważ resztę należności nie uiszcza, przeto o 2000 rs. zostanie wyprzedaną taniej, w Magazynie kupca **A. Winnickiego,** ulica Długa Nr 25, na przeciw Hotelu Drezdeńskiego. 2—6 — 14565 —

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr. 5, naprzeciw Banku nadszedł świeży transport:

Cementu Portland-Angielskiego Robbins et Com. z Londynu **Cegły i Gliny** ogniotrwałej.

Koksu i Węgli kamiennych i kowalskich, oraz **Tektury** smołowcowej i **Blachy** żelaznej do krycia dachów. 118—0 —3068—

Istniejący przy Placu Teatralnym Nr 7 Magazyn pod firmą,

E. WILCZYŃSKA

zawiadamia Szanowną Publiczność, że 1° Od 1 go Października r. b, zmienia się dawna firma na inną

W. i E. WILCZYŃSKIE

2° Nie zmieniając dotychczasowej swej działalności, Zakład rozszerza się w ten sposób, że d. 15 Października otworzył **drugi** Magazyn przy ulicy Czystej Nr 2, wyłącznie zaopatrzony w najświeższe Mody i Nowości Paryzkie. Poleca zatem Szanownej Publiczności wielki wybór **Kapeluszy, Czepeczków, Neglizyków, Ubranek, Kamzutów, Ubrań koronkowych** dzietem wszywanych, **Woalek, Fanszonów. Barb** i urządzono szczegółową sprzedaż artykułów strojowych, jako to: **Szarf, Wstążek, Tiulów, Koronek** prawdziwych i w imitacjach, **Guipiur** jedwabnych i wełnianych, **Ozdób dżetowych, Welonów ślubnych, Pior strusich i fantazyjnych i t. p.** Jedną z głównych specjalności nowo-otworzonego Magazynu stanowić będzie wybór **Kwiatów,** od najmniejszych bukiecików do najbogatszych garniturów balowych i ślubnych, sprowadzanych z najcelniejszych fabryk paryzkich. Wszystkie te wyroby i artykuły sprzedawane będą po cenach najumiarkowańszych.

3° Magazyn przy placu Teatralnym Nr 7, po powrocie właścicielek z Paryża, zaopatrzony został w **Modele Sukien i konfekcji** najpierwszych domów paryzkich, podług których wykonywa wszelkie obstalunki, tak z własnego towaru, jako też z powierzonych sobie materjałów.

2—3 — 14515 —

SIELAWY AUGUSTOWSKIE

Łosoś Wędzony

i Minogi Elbląskie,

otrzymał **Skład Win i Delikatesów**

ALEKSANDRA BOCQUET

w Gmachu Teatralnym.

3—10 — 14525 —



Ostrygi Holsztyńskie

codziennie świeże nadchodzą do Składu Win i Delikatesów **Al. Boquet,** w gmachu Teatralnym.

22—0 —12241 —

TEATR WIELKI.

Dziś: **Sfinx.**—Jutro: **Jan z Lejdy**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Swiętoszek.**

ALHAMBRA.

Dziś przedstawienie **Spiewaków Włoskich** pod Dyrekcją p. A. RANCHETTI. Początek o godz. 7.

13—0 —13839 **A. Gościcki**

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 3 54, w południe st. 14 22 Barometr: 762 mm. (Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stopa 0 cal 6.

— Dziś na prowincję dołącza się sprawozdanie z drugiego Zebrania Ogólnego Akcjonarjuszów Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,

Patrz Dodatek.

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego".— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

Redaktor Herman Benni **Wydawca Gustaw Gebethner.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 229.

Dnia 19 Października 1874 roku. *Poniedziałek.* *Dnia 7 (19) Października 1874 roku.*

Nakładem Księgarni Napoleona Wartskiego w Kaliszu, wyszło dzieło p. t.:

HISTORJA KOSCIOŁA OO. Reformatów w Kaliszu,

przez **Ad. Chodyński.**

W Warszawie skład główny w Księgarni M. Glücksberga, oraz nabyć można we wszystkich innych Księgarniach, w Kaliszu u nakładcy. Dzieło to jest ozdobione trzema pięknemi rycinami, wykonanemi w słynnym zakładzie Brockhausa w Lipsku i stanowi pierwszą monografję rzeczy Kaliskich. Cena rs. 1. —14204—3—3

NOWE KSIĄŻKI

wszelakiej treści, przez różnych nakładców, Redakcje lub Towarzystwa wydawane i po cenach przez tychże ogłaszanych, **zaraz po ukazaniu się z druku** w kraju lub za granicą, są do nabycia w **Księgarni, Składzie Nut i Ekspedycji pism perjodycznych MAURYCEGO ORGELBRANDA w Warszawie**, naprzeciw posągu Kopernika. **Ekspedycja** na prowincję bezzwłoczna. **Katalogi** bezpłatne.

Zamówienia na najnowsze wydawnictwa DZIEŁ Architektonicznych,

wychodzących w Paryżu, dla **WW. Budowniczych i Inżynierów** przyjmuje kantor Domu Komissowo Ekspedycyjnego

W. Kremky & Comp.

LESZNO Nr 1,

gdzie wszelkie wzory mogą być przejrzane.

Zeszyt 8 Niwy,

wyszedł z druku i zawiera: Społeczny trójkąt Stronina, p. J. Długosza.—Ultimo Spielhagena.—Rozbiór gramatyki Malinowskiego, p. Dra Baudonin de Constenay. — Bliższe określenie życia podług Herberta Spencera, p. Dra W. Kosmowskiego. — Obecny stan i bieżące potrzeby naszego przemysłu, p. J. Jeleńskiego.—Z nad Niemna List II, p. Elizę Orzeszkową.—Informacyjna Kronika Czasopism, p. P. Ch. i Z. M.—Przegląd Muzyczny, p. Wł. Żelińskiego.—Sprawy bieżące, p. Bolesława Prusa.—Drobne Nowiny.—Bibljografja Informacyjna.—Listy i odpowiedzi.—Cena kop. 30. —14628—1—1

DYREKTOR OGRÓDÓW BOTANICZNEGO I POMOLOGICZNEGO

w Warszawie.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w jesieni r. b. i na wiosnę 1875 r., w Ogrodzie Pomologicznym położonym przy ulicy Nowogrodzkiej, obok Folwarku Ś-to Krzyzkiego, odbywać się będzie Sprzedaż Drzew i Krzewów owocowych po cenach następujących:

Jabłonie	1	letnie	sztuka	od	15	do	20	kop.
„	2	„	„	„	20	„	25	„
„	3	„	„	„	30	„	40	„
„	4	„	„	„	40	„	45	„
Grusze	1	„	„	„	20	„	25	„
„	2	„	„	„	25	„	35	„
„	3	„	„	„	40	„	50	„
„	4	„	„	„	60	„	65	„
Wiśnie	1	„	„	„	15	„	20	„
„	2	„	„	„	20	„	25	„
„	3	„	„	„	30	„	40	„
„	4	„	„	„	40	„	50	„
Śliwy	1	„	„	„	20	„	25	„
„	2	„	„	„	25	„	35	„
„	3	„	„	„	40	„	50	„
„	4	„	„	„	60	„	65	„

Brzoskwinie 1 letnie od 50 do 75 kop.
„ 2 „ po rs. 1 kop. 20.
Morele po tychże cenach co i Brzoskwinie.
Winorośle 1 roczne sztuka po kop. 15.
„ 2 letnie „ „ „ 20.
Agrest 1 letni „ „ „ 10.
Porzeczki po tychże cenach co agrest.

Prócz tego mogą być nabywane drzewa i krzewy ozdobne po cenach umiarkowanych.

O[illegible]wanie i odstawa na stację pocztową ora[illegible] stacje kolei żelaznych, liczy się osobno.

Żądający zgłaszać się mogą do Starszego Ogrodnika ogrodu Pomologicznego p. E. Jankowskiego, zamieszkałego przy tymże ogrodzie. —144312—10

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 16 (28 Października) r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1875, dla Magistratu Miasta Warszawy wszelkich materjałów i sprzętów, do froterowania posadzek, tudzież do utrzymania czystości wewnątrz i zewnątrz domów pod jego zarządem będących, od cen wykazem objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stęplowym ceny kopiejek 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen do niniejszej licytacji podanych.

Nadto, do deklaracji dołączyć należy kwit kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 52 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875, dla Magistratu Miasta Warszawy wszelkich materjałów i sprzętów do froterowania posadzek, tudzież dla utrzymywania czystości wewnątrz i zewnątrz domów, pod jego zarządem będących, od cen wykazem objętych i do niniejszej licytacji podanych, i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, vadium w ilości rs. 52 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nrem . . . pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko). —13925—3—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 Września (28 Października) r. b., o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, na trzyletnie t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1875 do takiejże daty 1878 r., wydzierżawienie miejsca na Nowym Zjeździe około mostu Aleksandrowskiego, pod budowę stałej drewnianej altany do sprzedaży Wody Sodowej, od rubli 35 kop. 30 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w kwocie rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świąteczych.

3—3 —13926—

Magistrat Miasta Warszawy.

W dniu 14 (26) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna in minus, na dostawę w ciągu roku 1875, na użytek miasta Warszawy, żwiru oczyszczonego około 150 sażenów kubicznych.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadjum, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich i w Gazecie Policyjnej.

3—3 — 13611 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 23 Października (4 Listopada) r. b. o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na pomalowanie w ciągu roku 1875 nowych i przemalowanie starych barjer miejskich, słupów, parkanów, pompokrytów, szlagbaumów i t. p. przedmiotów w Warszawie i na Pradze kosztem miasta utrzymywanych, od cen w wykazie poszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen wykazem kosztów objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto, do deklaracji dołączyć należy kwit kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie vadiam w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nie utrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji i wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się pomalowania w ciągu roku 1875 nowych i przemalowania starych barjer miejskich, słupów, parkanów, pompokrytów, szlagbaumów i t. p. przedmiotów w Warszawie i na Pradze kosztem miasta utrzymywanych, od cen w wykazie poszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 100 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr . . . . pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko). —14271—2—3

Zaopatrzony w świeżą, gotową Garderobę Nasz Magazyn UBIORÓW MĘZKICH

wykonywa Obstalunki obok akuratności i gustu szybko, po cenach **niższych** lub wyższych stosownie do żądań Szanownej Publiczności, w każdym jednak razie, robota jak najstaranniejsza i krój najświeższy

S. Magnuski i S-ka.

Ulica Miodowa 489c, wprost Sądu Apellacyjnego.

3—6 — 14542 —

Ulica Królewska, Tivoli, wprost bramy kratowej na 2-giem piętrze, szklanne drzwi Nr 37, od godziny 11-tej z rana,

są do sprzedania:

Kapelusze, Kokardy, Kwiaty, Pióra, Wstążki, wszystko nowe i za niską cenę, oraz Suknia atłasowa serys. —14408—3—3

Jest do sprzedania

FUTRO

Lisy Amerykańskie,

wełnianym rypsem kryte, z kołnierzem elkowym, za rs. 60. Wiadomość na ulicy Ciepłej, w domu Nr 4, na 1-m piętrze, mieszkania 4. —14379—3—3

NAUCZYCIEL

nauk fizyko-matematycznych i geografii, znający język russki, chce udzielać lekcje w prywatnych zakładach naukowych. Adres: Stojerska Nr 8, mieszkania Nr 10. —14257—4—4

Nauczyciele i Nauczycielki

Angielki, Francuzki, Niemki, Rossjanki, Polki, posiadające wysoką muzykę i śpiew, oraz **Bony** Francuzki i Niemki, **Osoby** do towarzystwa i gospodarstwa. Rekomenduje A. Witkowska, ulica Niecała Nr 8. —14078—6—6

Potrzebna jest

FRANCUZKA

do konwersacji za obiad i odpowiednie wynagrodzenie. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 3695, 1-sze piętro od frontu. —14553—2—3

OSOBA

płci żeńskiej, w średnim wieku, dobrego wychowania, potrzebną jest bezzwłocznie do zarządu domem i troskliwego dozoru dzieci. Adres: ulica Nowolipie Nr 28, mieszkania Nr 7, między godziną 3 a 6 po południu. Tamże jest do zbycia **Futro** lisi i **Maszyna** do szycia. —14464—3—3

OSOBA

przyzwoita w średnim wieku, znająca dobrze krawieczczyznę i gospodarstwo, poszukuje miejsca w magazynie lub w domu prywatnym albo też na wieś. Wiadomość: ulica Chłodna Nr 6, w oficynie, wprost bramy, na 1-em piętrze. —14604—2—3

Potrzebną jest zaraz

OSOBA

kompletnie uzdatniona do kroju sukien i okryć damskich, oraz Panna do kapeluszy i strojów, do magazynu w Krakowie. Wiadomość w domu Grodzickiego (dawniej) Nr 7, mieszkania 22. —14580—2—3

OSOBA

doświadczona w podróżach, życzy towarzyszyć osobie płci żeńskiej, jadącej do Paryża. Kto takowej potrzebuje, proszę o złożenie swego adresu pod Nr 12, 1-e piętro. Ulica Marszałkowska i róg Wspólnej. —14361—3—3

Gdyby kto życzył umieścić

PANIENKĘ

przy familji, któraby uczęszczała do nauki jakiej z robót, do szkoły lub t. p., gdzie może nawet obznajmiać się z robotą i krojem krawieczczyzny damskiej, raczy się zgłosić pod Nr 19 przy ulicy Żórawiej, mieszkania Nr 13. Za stół, opranie i mieszkanie żąda się Rs. 10. —13527—3—3

Fotograf Retuszer

poszukuje miejsce w Warszawie lub na prowincji do Zakładu Fotograficznego. Panowie interessanci zechcą zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami L. G. —14522—3—3

Zajmuje się **Rekomendowaniem** Guwernantek i Guwernerów przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 7 na pierwszem piętrze

CZAPLIŃSKA

Francuzka bardzo wykształcona życzy się umieścić w domu Izraelskim, potrzebne są Nauczycielki Polki na wieś i do Zarządu Domem. Przytem jest miejsce dla Rządcy domu w Warszawie. —14473—3—3

OGRODNIK

obeznany praktycznie z gospodarstwem, potrzebny jest na kolonję 3 wiorsty od Warszawy oddaloną, któremu i nadzór kolonji powierzonym być może. Interesanci zgłoszą się do Litografii W-go Feliksa Kasprzykiewicza, Miodowa Nr 4. —14346—3—3

Dawno oczekiwany

Ser Smietankowy Owczy,

w smaku bardzo delikatny, nadszedł do Handlu Win i Delikatesów

Alberta Glaeser.

Ulica Długa Nr 17. —14218—3

BAZAR PARYZKI

przeniesiony został z ulicy Senatorskiej na Nowy-Świat pod Nr 58. —14373—3—3

Ogłoszenie.

Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1 (13) Listopada 1874 roku o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Banku Polskiego licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje bądź osobiście składane, bądź nadesłane pocztą na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego w Dobrach Lubartów, Brzeźnica Książęca i Tarło, od 1 Stycznia 1875 roku, do tejże daty 1876 roku.

Licytacja rozpocznie się od rs. 6,451, szczegółowe warunki przejrzeć można każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych u Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, lub u Administratora Dóbr Lubartowskich w Lubartowie. Wadium do licytacji, w gotowiznie, lub papierach procentowych, winno być złożone przy deklaracji w summie rs. 1,000. Mogą też być nadesłane przy deklaracjach, kwity Kassy Oddziału Bankowego w Lublinie lub Kassy Administracji Dóbr Lubartowskich na powyższą summę.

Deklaracje przyjmowane będą do dnia 1 (13) Listopada roku bieżącego do godziny 12-ej w południe.

Warszawa dnia 28 Września (10 Października) 1874 roku.

Prezes Banku Rzeczywisty Radca Stanu, **Roguski**.

Naczelnik Kancelarji, Assesor Kolegialny, **Rejzacher**.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego, z dnia . . . . , za Nrem 31,502, deklaruję niniejszem wydzierżawić dochód propinacyjny w Dobrach Lubartów, Brzeźnica Książęca Tarło, od 1-go Stycznia 1875 roku po 1-szy Stycznia 1876 roku za summę rs. . . . . . .

Poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, które mi są dokładnie znane.

Wadium (lub kwit Kassy Oddziału Bankowego w Lublinie, albo Administracji Lubartowskiej w kwocie Rs. 1,000 załączam.

W razie nieutrzymania się przy Dzierżawie po odbiór tej summy sam się zgłoszę.

Stałe mieszkanie moje jest w N. N. pisałem N. N. dnia. . . . . roku.

2—3 (podpisać imię i nazwisko). —14,270—

W dniu 16 (28 Października 1874 r. o godzinie 2-giej z południa w Wydziale II Trybunału Cywilnego Warszawskiego, sprzedaną zostanie przez publiczną sądową w drodze działów licytację **NIERUCHOMOŚĆ** Nr 2589 w Warszawie przy ulicy Bugaj położona. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 5,889 kop. 56 jako całkowitego szacunku taksą sądową wykrytego. Dochód z najmu lokali wynosi rocznie około rs. 1,200 a podatki łącznie z fajerkassą około rs. 168. Wadium do licytacji wymagane w ilości rs. 1,000. Zbiór objaśnień i warunków łącznie z taksą, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Wydziału II Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nrem 549 urzędującego i u podpisanego sprzedaż popierającego obrońcy w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nrem 20 zamieszkałego.

1—4 — 14638 — **Józef Kleczkowski,** Patron.

Sędzia Kommisarz Massy Upadłości Ignacego Ottowicza.

Na zasadzie art. 476 i następnych Kodeksu Handlowego wzywa wszystkich wierzycieli Massy Upadłości Ignacego Ottowicza, ażeby się w dniu 10 (22) Października o godzinie 6 i pół z południa zgromadzili w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego pod Nrem 549 w Warszawie, a to celem ułożenia potrójnej liczby kandydatów na syndyków tejże massy. Warszawa, dnia 4 (16) Października 1874 r.

1—1 — 14648. **Herman Meyer.**

KURATOROWIE

MASSY UPADŁOŚCI

Stanisława Schmidt.

Podają niniejszem do wiadomości, iż z mocy rezolucji W-go Sędziego Kommisarza tejże Massy w dniu 8 (20) b. m. i r., o godzi nie 1-ej z południa, w domu pod Nrem 626 sprzedane zostaną z wolnej ręki: Koń z kompletną uprzężą, wóz oraz piwo, zaś o godzinie 4-ej po południu tegoż dnia, w domu pod Nrem 2468 sprzedane będą następujące towary: sery, kasze, mąka, ryż i sardynki.

Gustaw Roszkowski, Patron,
M. Kotecki,

—1—1—14673

NAUCZYCIEL

wysoko wykształcony, który ukończył nauki za granicą w niemieckim uniwersytecie przy chlubnych rekomendacjach, mający kilkonastoletnią praktykę, pragnie dawać lekcje w Warszawie, lub też stałe miejsce. Guwernerzy, którzy oprócz nauk gimnazjalnych posiadają język francuzki i niemiecki, Nauczycielki z wyższem i niższem wykształceniem poszukują miejsca, oraz Bony i Osoby do towarzystwa. Wiadomość w Rekomendacji Nauczycielskiej L. Micińskiej, ulica Senatorska Nr 6, dom Sandbanka. Tamże żądaną jest **Francuzka** na pół miejsca.

—14328—2—6

Potrzebny jest

Nauczyciel

z muzyką na wieś, w blizkości Warszawy, do przygotowania dwóch chłopczyków do gimnazjum. Wiadomość na ulicy Nalewki Nr 2248b, dom Kleinmana Nr 31 mieszkania w oficynie. —14499—2—3

FRANCUZKA

rodowita żądaną jest w Warszawie. Wiadomość u **Pośredniczącej Heleny Czajkowskiej.** Plac Żelaznej Bramy Nr 3-ci przy Ogrodzie. Tamże są do umieszczenia **Nauczycielki** polki i Francuzki na godziny, lub demi place. Uczennice Instytu Muzycznego, jak również Instytutu Maryjskiego. **Guwerner** Niemiec do początkujących dzieci, Bony niemki i francuzki oraz **Rządca Dóbr** z Żabikowskiej szkoły, posiadający chlubne świadectwa ze znaczniejszych gospodarstw. Francuzka wysoko wykształcona życzy sobie wyjechać w Gubernie Zachodnie do kończących edukację Panienek. —14238—3—3

Potrzebna jest

B O N A

Niemka, na wyjazd do dwóch panienek, znająca gramatycznie język niemiecki i rozumiejąca język ruski lub polski. Adres: w Cytadeli, dom obok cerkwi, za sztachetami.

—14655—1—3

S U B I E K T

do handlu żelaza, który kilka lat praktykował w księstwie Poznańskiem, poszukuje tutaj miejsca w handlu żelaza, galanteryjnym, lub t. p. Łaskawych reflektantów uprasza się o złożenie adresu w Redakcji Kurjera Warsz., pod cyfrą J. B. 125. —14636—1—3

Młody Człowiek,

opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca Rządcy dóbr. Rekomendacja Nowy-Świat Nr 72, wprost S to Krzyzkiej.

14672—1—4 **M. Stopczyk.**

Piece wszelkiego rodzaju.

od najmniejszych i najtańszych dla ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych dla salonów, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność przez zupełne wypalenie się materjału opałowego, piece napełniające się z wierzchu, w których raz rozpalony ogień przez kilka miesięcy i dłużej palić się może, oraz **Kuchnie żelazne** w jrozmaitszych wielkościach i po najtańszych cenach. utrzymują na składzie w wielkim doborze

Kraft & Kuksz

w Warszawie ulica Miodowa Nr 490/1,

i podejmują się także kompletnych urządzeń ogrzewania całych zabudowań ogrzanem powietrzem, gorącą wodą i parą, według najnowszych systemów, które największe uznanie już zyskały.

Piece w lepszych gatunkach niepodlegają żadnej reparacji, są przeto nieoznaczonej trwałości i przedstawiają nadto tę korzyść, że nadzwyczaj mało miejsca zajmują, a w lecie mogą być zupełnie z lokalu usunięte. 2—0—14630—

O S O B A

któraby udzielała korrepetycyj dla 2ch dziewczynek, za lokal i herbatę, raczy się zgłosić pod Nr 89, mieszkania Nr 4, przy ulicy Solec. —14647—1—3

Potrzebną jest zaraz

P A N N A

podręczna do krawiecczyzny i bielizny, ulica Bracka Nr 8 nowy, w oficynie na lewo.

—14656—1—3

TERMINATORZY

znajdą jeszcze pomieszczenie w fabryce wyrobów ślusarskich, przy ulicy Ciepłej Nr 6. Wiadomość u Właściciela domu.

—14644—1—3

Potrzebny jest

KUCHARZ i LOKAJ

z dobremi świadectwami, na wieś blizko Warszawy. Wiadomość u Szwajcara w hotelu Europejskim. —14662—1—1

Ktoby sobie życzył pobierać

Lekcje Jęz. Niemieckiego,

za nader umiarkowaną cenę, raczy się zgłosić pod Nr 51 na Krakowskie-Przedmieście, do sklepu. Potrzebny jest również **Pokój** za lekcje języka niemieckiego.

—13918—3—3

W pracowni Ubiorków Dziecinnych, Sukien i Strojów damskich

S-ne ISTRE,

dawniej Niecała, dziś Nowy-Świat Nr 52, na dole w podwórzu, dostać można gotowych Sukienek, Okryć, Salopek, Kapelusików i t. d. Gotowe dla Dam Kapelusze, Stroiki, Negliżyki, Czepeczki i Kapelusze dla dam starszych. Wszelkie roboty, Suknie, Okrycia i Ubrania dziecinne przyjmują się i wykonywają spiesznie i starannie, podług żurnali paryzkich. Cena umiarkowana. Uczennice mogą korzystać z konwersacji francuzkiej.

—13896—3—3

Jest do sprzedania **MAJĄTEK ZIEMSKI „Kobiele Małe,"** w okręgu Nowo Radomskim, gub. Petrokowskiej położony, rozległość dzies. 900, (wł. 60), w tych lasu około dzies. 450 (włók 30), łąk 120 (8), odległy od stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Radomsk, o wiorst 12. Bliższą informację można powziąść u właściciela na miejscu, lub też u Józefa Lewandowskiego, Obrońcy przy Senacie, w Warszawie przy ulicy Tłomackiej pod Nrem 9 zamieszkałego.

—14463—2—3

Nowo otworzony Magazyn Mód oraz Pracownia Sukien i Okryć Damskich nie mniej Ubranek dziecinnych:

E. Bogusławskiej

dawniej **Zomerfeld**, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej wprost Włodzimierskiej Nr 13 nowy, poleca swe usługi Łaskawym Paniom zapewniając staranne wykończenie podług najświeższych Modeli. Do wyżej wzmiankowanego Magazynu potrzebne są kompletnie uzdolnione: **Panna** do strojów, **Panny** do sukien i okryć oraz podręczne.

14541—2—3

Właścicielka maszyny, obznajmiona dobrze z szyciem wszelkiego rodzaju, życzy umieścić się w jakim zakładzie lub w domu prywatnym, na czas jakiś za cenę umówioną. Warunki bliższe powziąść można na ulicy Długiej w oficynie Nr 35, na 3-em piętrze.

—14639—1—1

Pracownia M. Szpotańskiego

ulica Twarda Nr 9, oprócz wykonywania Sukien, Żakietów, Paletotów, Szub jak najwykwintniej wykończonych, udziela lekcje kroju w sposób praktyczny. Bielizna damska i męzka wykonywa się po cenach bardzo umiarkowanych. —14632—1—3

Potrzebne są

Trzy Summy,

dwie po rs. 10,000, a jedna rs. 6,000, na hypoteki domów w Warszawie. Wiadomość u Wojciecha Sommer, Ajenta Przys. Giełdy Warsz., przy ulicy Wierzbowej, dom S. Bernsteina, między 5 a 7 po południu.

—14514—3—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie pod kotrzystnymi warunkami

DOM

wraz z szynkiem, przy ulicy róg Żelaznej i Chmielnej. Warunki umowy przejrzeć można na miejscu w tymże domu Nr 1549 (3).

—14447—3—3

Jest do sprzedania

POSSESJA

przy Placu Ś-go Aleksandra Nr 23 (1658), 5,001 łokci kwadr. a 47 łokci bież. frontu, obejmująca: dom frontowy, parterowy z facyjatami, oficynę dwupiętrową murowaną, komórki piętrowe i parterowe i Ogród z kręgielnią, werendą i lodownią. Wiadomość u Właściciela na miejscu. —14482—3—6

Rs. 2,000

do wypożyczenia na dom nie obciążony, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u Rejenta Fedeckiego, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego. —14329—2—3

Potrzebną jest

Summa rs. 2,600 do 3,000,

na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 36 nowym, w oficynie na 1 em piętrze na lewo, Nr mieszkania 14, codziennie koło godziny 4-tej po południu.

—14306—3—3

KIT zimowy do okien w massie dobrze wyrobiony biały, funt po kop. 3.

KIT szklarski pokostowy funt po k. 6.

SZNURY z waty do okien, łokieć po kop. 1½,

sprzedaje się

w Handlu Szkła Porcelany

i. t. p., ulica Nowy-Świat Nr 43.

CZERWONE ZNAKI.

—14538—3—15

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28
„ na całe cegiełki po kop. 26.

Handel **Braci Wróbel**, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 144—0 —11818—

Ser Gambrino

krajowy, z fabryki **Osszówno**, najlepszy i najdelikatniejszy z wyrabianych dotąd, nadchodzi stale do Handlu **Braci Wróbel**, obok kościoła Ś-go Krzyża. Cena jednej sztuki kop. 35. —12694—16—0

Ważna Wiadomość!

Jedyny sposób zaopatrzenia się w garderobę męzką

na porę zimową, po cenach nader nizkich:

Palta watowane od 17 rs. do 25, Garnitury zimowe od 18 rs. do 25.

Z powodu czasowego wstrzymania **transportów do Cesarstwa**, otworzono na dni 10 wyprzedaż detaliczną garniturów i palt zimowych, oraz jesiennych, dobrego kroju i pięknego odszycia z **warsztatów Wiedeńskich.** Przy ulicy Senatorskiej w domu W. Epstejna, drugi sklep od rogu placu Resursy Kupieckiej. —14437—5—6

W dobrach Nowodwór, w gubernji Warszawskiej, powiecie Nowo-Mińskim, w odległości wiorst 10 od stacji drogi żelaznej Terespolskiej Mińsk, pod m. Siennicą położonych, **jest do sprzedania**

Folwark Bestwiny,

rozległości dies. 196 (morgów 382), z należącym do tegoż folwarku młynem wodnym, oraz na częściową rozprzedaż dies. 186 (m. 372) zawierające. O warunkach kupna powziąć można wiadomość na miejscu, u administratora W-go Witkowskiego, lub w domu handlowym Edward Epstein i Goldberg, ulica Żabia Nr 4, dom hr. Zamojskiego.

—14507 3—3

KAPELUSZE

jesienne i zimowe,

poleca Magazyn

Walentyny Jeziorkowskiej,

oraz przyjmuje obstalunki **Sukien, Salop, Paletotów** i t. p., ulica Niecała Nr 7, 1sze piętro. —14658—1—1

Palto

syberynowo, skunksami podbite, z prawdziwym bobrowym kołnierzem i **Mufka** skunksowa, mało używane, są do sprzedania. Ulica Chmielna Nr 48, mieszkania 2.—14562

WENTYLE

przelotne i kątowe z lanego żelaza z szajbami (Flauszami) i mosiężną osadą do pary i wody, używane powszechnie zamiast mosiężnych kranów będąc stosunkowo tańsze i trwalsze:

	5/8″	7/8″	1 1/8″	1 3/8″	1 5/8″	1 7/8″	2 1/4″	2 1/2″ średnicy
Rs.	4,30 k.	5,10 k.	6,10 k.	7,60 k.	10	12,10 k.	14,20 k.	18,40 k. za sztukę.

	2 3/4″	3″	3 1/4″	3 3/4″	4 3/8″	4 7/8″	5 1/2″	6″	6 1/2″ śred.
Rs.	21	24,20 k.	29,90 k.	37,80 k.	44,20 k.	52,50 k.	60,90 k.	68,30	78,80 k. za sztuk

Też same bez flausz z gwintem zastosowanym do rur gazowych, a mianowicie w wymiarach od 1/2″ do włącznie 2″ śred. używanych sprzedajemy od 1/2″ do 1 3/8, a od 1 3/8 do 2 1/4″ średnicy a kop. 30 a kop. 50 na sztuce taniej od powyższych cen.

Wentyle te są na składzie w dostatecznej ilości, przeto obstalunki wykonane być mogą bezwłocznie.

Kraft et Kuksz,
21—0 —8825 — w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.

Dla Handlujących

szczególniej Hurtowną sprzedażą Wyrobów Tabacznych **Sklep** frontowy zaraz do wynajęcia.

DLA WŁAŚCICIELI BROWARÓW PIWNYCH

Wykończa się budowanie **Lodowni z Piwnicami** i urządza się **Ogródek**, życzący nająć, może wskazać jak mają być urządzone.

Dla Rzemieślników

mogą być zamawiane od przyszłej Wielkiejnocy i Ś go Jana mieszkania na większe i mniejsze warsztaty.

Płaszcz Niedźwiadkowy z peleryną do sprzedania.

Gnojna Nr 11, między Mirowskiemi Koszarami i Krochmalną, miesz. Nr 11.

Za Żelazną Bramą naprzeciw Gościnnego Dworu, dom A. Janssza.

2—3 — 14591 —

MAGAZYN MEBLI



egzystujący przy ulicy Miodowej w domu W-go Górskiego, **przeniesiony został do domu W-go Rappla Nr 20 nowy, ulica Elektoralna**

Magazyn rzeczony posiada obecnie wielki zapas rozmaitych **MEBLI**, dobrej roboty i najświeższego fasonu, które sprzedaje po cenach stałych ale nader nizkich.

Tamże jest do zbycia kilka Garniturów rypsem krytych, mało używanych.
1—6 - 14679—

Wielki Medal srebrny otrzymało na Wystawie Rolniczo - Przemysłowej w Warszawie 1874 r.

PIWO RADZIKOWSKIE.

Wyłączna sprzedaż tego gatunku wyborowego piwa uznanego przez prawdziwych znawców za najlepsze, odbywa się w Składzie Warszawskim, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58 A. —14367—1—4

Zakład mechaniczny **J. Taycherta**, w którym przyjmują się

reparacje maszyn do szycia,

przeniesionym został z pod numeru 5 przy ulicy Elektoralnej, do domu W-go Stopczyka pod Nr 7 na tejże ulicy. —14198—3—3

Algierka

Niedźwiadki, granatowem suknem pokryta, w dobrym stanie. Obrazy olejne: 1) Józef Poniatowski w naturalnej wielkości. 2) Widok Wilanowa. 3) Cesarz Mikołaj przed wstąpieniem na tron, 12 Widoków Warszawy, sztych w ramkach złotych i Obraz duży na kanwie, roboty bardzo pięknej, w ramach, do sprzedania w rynku Starego-Miasta Nr 65 nowy 10, mieszkania 6. —14465—2—3

Znana od kilku lat w Warszawie

Chemiczna Pralnia RĘKAWICZEK

na sposób francuzki (po k. 7½ od pary),

B. KOWALSKIEJ,

przeniesioną została z ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 7, na ulicę Zapiecek Nr 2, na 1-sze piętro, poleca się względom Szanownej Publiczności. Dla ułatwienia przyjmują się Rękawiczki do prania i w Dystrybucji **R. Böhm**, Nowo Senatorska, wprost hotelu Rzymskiego. —14667—1—3



Winogrona Badeńskie kuracyjne,

codziennie świeże nadchodzą do Handlu Owoców i Delikatesów

M. KRZYŻANOWSKIEGO,

przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła Ś-go Antoniego. —14207—5—6

Do sprzedania

KOCIOŁ

miedziany z kranem, ważący 75 ft. a mieszczący w sobie około 30 garncy, za cenę umiarkowaną. Zdatny dla Rzeźników, Farbiarzy, albo do pralni. Krzywe-Koło Nr 189 (nowy 16), 2-gie piętro, mieszkania Nr 6. —14642—1—1

Skład Rycin i Utensyljów Malarskich Karola Sommer, dawniej Juljusza Schmidt

przy ulicy Senatorskiej Nr 4, dom W-ej Neybauer

W tych dniach otrzymał wielki wybór **fotografji węglowych**, przewyższających dotychczas znane nietylko wybitnością konturów i cieni, ale też niezwykłą trwałością, żadnej bowiem zmianie nie ulegają pod działaniem światła. Są to kopje najznakomitszych arcydzieł z galerji Luwru, Luksenburga, Lille i t. p. wykonane staraniem głośnego Zakładu Fotograficznego **Adolfa Braun** w Dornach w Alzacji.

Nakładem tegoż składu wyszło **Album widoków Warszawy** w ozdobnej oprawie.

Tamże potrzebny jest **Uczeń** dobrej konduity i mówiący po niemiecku.
2—3 14348 —

Fabryka Tkanin L. GEYER,

Marszałkowska Nr 63.

POLECA:

LASSY do suszenia słodu dla Browarów i Gorzelni, łokieć kwadratowy po rs. 1.

ARFY do czyszczenia zboża, od rs. 9 do rs. 11. – 14266—4—6

W nowo-otworzonym sklepie pieczywa przy ulicy Leszno Nr 22, przyjmują się

KRZESŁA

do wyplatania, w rozmaitych fasonach. —14683—1—1

Nowo-otworzona Pracownia Sukien i Okryć Damskich,

pod firmą **W. P.**, wykonywa najstaranniej z gustem i według mody, po cenach przystępnych wszelkie ubiory damskie. Przyjmuje obrębianie na maszynie po ½ kop. od łokcia i Rękawiczki do prania po 7½ kop. od pary. Tamże potrzebne są **PANNY** uzdolnione w szyciu Bielizny na maszynie.— Róg Chmielnej i Brackiej, wejście od Chmielnej. —14396 - 1—3

Ważna Wiadomość!

Znaczny transport

ANGIELSKIEJ TEKTURY ASFALTOWEJ

do krycia dachów, oraz

LAKU ASFALTOWEGO

do smarowania tychże, nadszedł do Składu Przedsiębiercy robót asfaltowych, które sprzedaje po cenach jak najumiarkowańszych. Tamże przyjmują się obstalunki na wykonanie wszelkich robót tego rodzaju.

M. Rethmühl i Syn
Ulica Elektoralna Nr 757 (nowy 26)
—13317 12—12

SŁÓD

czterorzędowy, suchy, wiosennej wyprawy, w ilości kilkuset korcy, jest do sprzedania z dostawą do Warszawy, w browarze piwa bawarskiego Głuchów przez Grójec. – 14548—2—3

Sprzedaż Tryków

dwuletnich czystej krwi Negretti rozpoczyna się z dniem 15 Października roku bieżącego w zarodowej owczarni dóbr Uniejów w powiecia Turekskim Guberni Kaliskiej położonych. Cena tryków umiarkowana lecz stała. —14518—2—3

Garnitury z Soboli Sybirskich, jakoteż i skórki,

są zostawione w komis do sprzedania po nizkich cenach, w biurze Posłańców na Tłomackiem Nr 9. —14445—2—3

Jest do sprzedania

FUTRO

lisy amerykańskie, pokryte świeżą materją wełnianą, za cenę umiarkowaną, oraz **Prassa** duża do kwiatów sztucznych. Wiadomość: Nowe-Miasto Nr 8 nowy, 3-ci dom za Sakramentkami, 2-gie piętro. —14279—3—3

Mleko i Śmietanka,

jest do sprzedania każdodziennie i w każdym czasie, przy ulicy Żórawiej Nr 20, u Stanisława Majewskiego. Dojenie krów odbywa się rano o godzinie 6-tej, w południe o 12 i wieczorem o 7. Cena za kwartę mleka kop. 8, za kwartę zaś śmietanki kop. 18. —14319—3—3

POLOWANIE

w lasach dóbr Miłosna, wypuszczone zostało w dzierżawę na lat 3. Ostrzega się przeto polujących, iż z winnymi postąpionem będzie podług prawa, czego się pilnie uważać będzie. —14643—1—3

MUNDUR

gimnazjum filologicznego z ucznia słusznego wzrostu, w dobrym stanie, jest do sprzedania za rs. 5, przy ulicy Widok Nr domu 1, a mieszkania 11. Tamże żądaną jest **Francuzka** do konwersacji, przychodnia lub na demi-place. – 14670—1—1

BIURKO jesionowe,

jest do sprzedania, za cenę bardzo przystępną na rogu ulicy Brackiej i Jerozolimskiej pod Nrem 11 nowym, u Rządcy domu. —14200—3—3

Ulica Złota Nr 43, mieszkania Nr 7, są do sprzedania

Łyżeczki do herbaty,

nowe, większego rozmiaru, cena rs. 9 za 6 sztuk, jakoteż **Ręczniki i Serwety** domowego wyrobu, od godziny 11-ej rano do wieczora. —14637—1—3

150 korcy Kartofli,

czerwonych i różowych, mączystych, po rubli 1 kop. 95, są do sprzedania. Wiadomość powziąść można w składzie papieru T. Tytz, na ulicy Miodowej, wprost Sądu Appelacyjnego. —14680—1—1

Są do odstąpienia zaraz, w miejscowości nader korzystnej

Dwa Składy Węgla i Drzewa,

oraz do sprzedania **Majątek Ziemski** dzies. 405 (włók 27) obejmujący, 10 mil od Warszawy odległy, przy stacji kolei żelaznej położony. Bliższa wiadomość w składzie węgla, Bracka Nr 4. —14313—3—3

Po 1 kop.

ODLEZAŁE CYGARA QUEUE DE RAT (Szczurze Ogony).

z renomowanej Petersburgskiej Fabryki odznaczające się szczególną dobrocią, tak, że mogą zakasować wiele innych nawet droższych gatunków, pakowane po 100 i 10 sztuk sprzedają się w Handlu **A. S. DYZEWSKIEGO**, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 17. Tamże jest do sprzedania wielki amatorski **Dywan** krzyżowej roboty za trzecią część wartości. —14163—4—6

LÓD

sprzedaje się w większych i mniejszych partjach każdodziennie z rana, w Browarze K. Machlejd, przy ulicy Chłodnej pod Nrem 43/918. —14428—3—3

Uwiadomienie.

Umiejętne **redagowanie próźb, podań, korrespondencji, anonsów** jest nader ważną rzeczą, od uzasadnienia sprawy lub interesu w prożbach, podaniach. korespondencjach, ogłoszeniach zawisł cały skutek; nieumiejętne zaś przedstawienie, sprawy, interesów choćby najwłaściwszych spowodowywa niespodziewany obrót· zatrudnia Instytucje i inne osoby przez rozwlekłość lub przez wnoszenie ponownych prożb, wyjaśnień stanu rzeczy i interesu naraża stronę na koszta, opóźnienie, a częstokroć zupełnie zły skutek. Dla uniknienia tego **Oddział Redakcji prożb, podań, korespondencji Kantoru B. KORPACZEWSKIEGO**, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 444, z kompletnych ludzi w każdej gałęzi ustaw krajowych złożony poleca swe usługi. —14005—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

od lat kilkunastu egzystujący. Wiadomość pod Nrem 12, przy ulicy Nowomiejskiej róg Krzywego Koła. —14666—1 -1

SKLEP z Wiktuałami,

do odstąpienia w każdym czasie, przy ulicy Nowogrodzkiej, pod Nrem 3. Wiadomość na miejscu. —14547—2—3

Jest do sprzedania

SKLEP wiktuałów,

z całem urządzeniem. Ulica Piekarska Nr 4, wiadomość na miejscu lub u Właściciela domu. —14492—3—3

Jest do sprzedania każdego czasu

SKLEP Wiktuałów,

ulica Leszno dom W-go Nawrockiego Nr 66 nowy. —14496—3—3

Jest do odstąpienia

Szynk wraz z Restauracją

i wszelkiemi do tejże należącemi rekwizytami w każdym czasie, przy rogu ulicy Chmielnej i Żelaznej Nr 1549 (nowy 3). Wiadomość powziąść można na miejscu. —14645—1—3

INTERES DLA DAM

Do odstąpienia zaraz **Lokal** po Pracowni Sukien i Strojów damskich. znany od lat kilku, z firmą, urządzeniem lub bez takowych. Wiadomość w Dystrybucji obok poczty. - 1—3—14695

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny Nr 473c 5 nowy).—

Дозволено Цензурою.